

# KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.

Dnia 1 (13) Listopada. — Rok 1853.

№ 299.

Jutro, ŚŚ. Serapiona i Klementyna.

Jutro, o godzinie 8ej z rana, w Kościele **XX. Augustjanów**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za dusze zmarłych Konfratrów i Dobrodziei tegoż Zakonu. — Nazajutrz zaś (15 b. m.), również o godzinie 8ej z rana, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne, za dusze zmarłych Siostr Arcy-Bractwa POCIESZENIA N. MARJI PANNY, przy tymże Kościele istniejącego.

Gdy wyrokiem polowego Audytorjatu, przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa w d. 12 Lipca n. s. 1853 r. zatwierdzonym, Felix Jerzmanowski, za przestępstwa polityczne skazanym został na konfiskatę majątku; w zastosowaniu się przeto do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2/14 Kwietnia 1853 r., Komissja R. P. i Skarbu, zawiadamia każdego kogo to dotyczyć może, ażeby zgłosił się z pretensjami jakie mieć może do rzeczzonego majątku, w terminach prawem oznaczonych, że jest najdalej do dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1854 r., jeżeli mający pretensję zamieszkuje w Królestwie Polskiem; zaś najdalej do d. 31 Paźdz: (12 Listop:) tegoż roku, jeżeli za granicą lecz w Europie zamieszkuje; wreszcie najdalej do dnia 31 Paźdz: (12 Listop:) 1855 r., jeżeli za obrębem Europy jest zamieszkały.

Jutro, o godz: 9 rano, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, za dusze Braci i Siostr SERCA JEZUSOWEGO, w Kościele PP. Wizytek; na które to Nabożeństwo Członkowie tegoż Bractwa zapraszają.

Jutro, w Kościele **XX. Kapucynów**, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Walentego Bloch, od godziny 8ej do 10ej; na które, opiekująca go Żona, przejmie wszystkich zaprasza.

Smutną otrzymujemy wiadomość, o skonie ś. p. Ludwiki z Antoniuów *Minasowiczowej*, która po dwudziestu kilku latach ciągłego cierpienia, i niemal zupełnej niemocy, w 53 roku życia, dnia 9 b. m., w dobrach dziedzicznych *Potycz*, przeniósła się do wieczności. Nieboszczka od lat 4ch, była Wdową po Józefie-Dyonizym *Minasowiczu*, Referendarzu Stanu, Członku Ogólnego Zebrania *Warszawskich* Departamentów Rządzącego Senatu, i tyle w piśmiennictwie naszym zasłużonego Męża, którego dla Rodziny, Przyjaciół i literatury, skon zawczesny, wszyscysmy szczerze opłakivali.

Dnia 6 b. m., zakończył życie w *Skierniewicach*, Xawery *Kieszkowski*, zostawiwszy po sobie w szczerem żalu Żonę, jedyną Siostrę i liczną Familję.

Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w *Petersburgu*, P. *Horowski*, wystawił Widok *Ruczejskiego jeziora* w okolicach miasta *Toropca* w Gub: *Pskowskiej*, (za który otrzymał drugi medal złoty), i portret podpiersiowy J.W. *JXiędza Wojtkiewicza*, Biskupa *Mińskiego*.

W dniu 20 b. m., danym będzie bal w m. *Łęczycy*, na dochód Szpitala Powiatowego *Łęczyckiego*.

Nakładem Xięgarni i składu nut muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej*, pod N° 460, wyszły w *Lipsku*, nowe kontredanse z opery *Rigoletto*, ułożone na fortepjan i ofiarowane JO. Xięźnie *Irenie Warszawskiej* Hrabinie *Paskiewicz-Erywańskiej*, przez M. *Dietrich*. Cena exem: kop. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

W r. z. kiedy *Moda* żądała aby Damy nosiły rękawy szerokie, i obnażały aż do łokcia ręce swoje; wówczas kilku Doktorów *niemieckich* podniosło głos przeciw tej nowacji, przewidując w niej źródło licznych reumatyzmów, gorączek i innych niemocy. Dziś widząc jak kapelusze damskie odkrywają głowy Dam, jak je wystawiają niezastonięte na wpływ mgły, zimna i mrozu, czyliż nie należy objawić obawy, aby moda ta właściwa może klimatom ciepłym, ale nie tutejszemu, niewywarła szkodliwszych jeszcze następstw, jak te, których rękawy szerokie, obawę rodziły. Warto by aby się nad tem zastanowili światli Lekarze nasi, ile że znamy kilka Dam które skutkiem noszenia kapeluszy zbyt otwartych już cierpią na ból głowy. Co do nas, sądzim, że Damy nasze zawsze piękne, zarówno podobać się potrafią w kapeluszach głowę osłaniających, jak w tęższych odkrytych, w których prawdę powiedziawszy, nieznajdujemy wszystkich warunków, jakich estetyka wymaga.

*Edyp w Kolonie*, tragedia *Sofoklesa*, tłumaczył z *greckiego* *Kazimierz Kaszewski*; taki ma tytuł świeżo wydane dziełko w drukarni St: *Strąbskiego*. Imię tłumacza, znane zaszczytnie z przekładu *Antygony*, tragedji tegoż autora, może być rękojmią tej nowej pracy. Przeważny zwrot, jaki obecnie widzimy w tłumaczeniach wprost z *greckiego*, dobrą jest wróżbą dla piśmiennictwa naszego, gdy nasi pracownicy na umysłowej niwie wydobywają na jaw arcy-dzieła literatury *greckiej*, które nigdy na swej wartości nie tracą. Kosztuje k. 60.

Na ręce Członka Komitetu Budowy Kościoła w *Mokotowie*, P. *Ignacego Essmanowskiego*, złożyły ofiary, następujące JJWW. i WW. Osoby: Jenerałostwo *Berscy* rs. 10; Xiądz A. D. rs. 10; A. K. rs. 5; R. S. rs. 3; A. *Winnicki* rs. 2; S. *Dziechciński* rs. 2, i J. *Markowski* rs. 1; razem rs. 33.

Xięgarnia *Gustawa Sennewalda*, ma honor upraszać Szanownych PP. Prenumeratorów, którzy jeszcze nie odebrali ostatnie posyty atlasu *Sohra*, iżby zgłosić się raczyli po takowe. Posyty te tylko do 1go Kwietnia r. 1854, będą do nabycia; po upływie tego terminu, pozostałe exemplarze, zwrócone zostaną napowrót za granicę. — Z Biblioteki *Klasyków niemieckich*, nadszedł zeszyt 41szy.

Roboty około budowy Kościoła w *Mokotowie*, z ostatnim dniem Października, zamknięte zostały, przy stosownem zachowaniu wyprowadzonych murów od działań nadchodzącej zimy. Mając na względzie spóźnioną porę w jakiej je zaczęto, rzeczywiście znacznie dotąd postąpiły, bo jak widzieliśmy, wszystkie fundamenta nawy głównej, frontu, dwóch bocznych Kapliczek i Zakrystji, wraz z cokołem, blisko do 5 stóp nad ziemią podniesione zostały, tak, iż obecnie już mogliśmy pojąć dokładne wyobrażenie na gruncie o obszerności i kształcie tego Domu BOŻEGO, a porównawszy to z planami, jesteśmy w możności choć pokrótce wznowić się przybytek opisać. Kościół ten ma mieścić w sobie 1,000 osób, trzy Ołtarze i Zakrystję; forma jego pozioma, w długości, składa się prawie z dwóch kwadratów czyli szerokości dwa razy powiększonej, z frontu zamkniętej kolosalną ścianą z wyskokami i basami a z tyłu trzema ścianami wedle zasad ośmio-boku nieznanie z sobą łączącemi się i zakończonemi w linii przeciwległej frontowi, murami Zakrystji w kształcie formalnego półkola; dwie zaś boczne Kapliczki również z narożnikami wyskokami i basami, jakby wyrastają z dwóch boków nawy, tak, że całość tworzy dogmatyczną myśl, kolosalnego Krzyża ujętego nie w zwykłe prostokątne formy, lecz w rzuty linii poziomych miernie i dla oka łagodnie łamiących się. Wysoki i basy frontów i narożników Kapliczki są przygotowane do pilastrow, które jak i cała zewnętrzna postawa wedle planów, będzie stylu *jonickiego* czysto-klassycznego i stopniowania lekkiego. O ile to sami czuć możemy, i jak słyszeliśmy z ust znawców, propozycje całości i szczegółów, oraz harmonja w ich związku, są bardzo trafne i mile oku przypadające, i rokuja, że budowa ta odpowie celowi swemu, czego też z serca życzymy temu chwalebnemu zamiarowi, pewni, że łaskawa zawsze Publiczność tak znakomitemi darami, jako też i groszem wdowim, przyjdzie w pomoc urzeczywistnieniu tego dzieła.

W d. 31 z. m., rozstała się z tym światem w majątku *Dłużew*, Peie *Stanisławowski*, Okręgu *Siennickim*, a w d. 3 bieżącego miesiąca, pogrzebioną została w miejscowym grobie familijnym w *Siennicy*, s. p. *Józefa* z *Dzwonkowskich Dłużewska*, małżonka *J.W. Erazma Pobóg Dłużewskiego*, Sędziego Pokoju Okręgu *Siennickiego*, i Radcy Komitetu Tow. Kredyto: *Ziemińskiego*, a córka *J.W. Stanisława Dzwonkowskiego*, Referendarza Stanu, i Naczelnika Wydziału w b. Komissji Rządu: *Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*. Była to jedna z tych dusz wybranych, świecących w ciższy domowej wzorem dobroci, miłości, poświęcenia. Córka, Małżonka, Matka, Siostra, Obywatelka i Pani, łącząc słodycz z siłą charakteru, rozsadek z wdziękiem w obejściu, umiała w każdej z tych sfer zarówno odpowiedzieć obowiązkom, zarówno stać się ukochaną. To też jej skon przedwczesny nie tylko w domu i w Rodzinie, ale w sąsiedztwie i w całym Okręgu uczynił niezmiernie wynagrodzoną próżnię. Wiadomość o nim ze łzami z ust do ust podawana, przebiegła w parę godzin całą okolicę, i żal głęboki, powszechny, rzewny, zaświadczył

wymownie czem była s. p. *Józefa*. Długi on będzie, i lepiej niż te krótkie słowa, odda cześć cnotom i zasługom nieboszczki, niech wszakże tym kilku słowom wolno będzie choć w części go objawić; niech one zastąpią garść ziemi, którą obecny przy jej skonie, a teraz oddalony Przyjaciel dawnych lat niemogąc na jej grób rzucić, z westchnieniem rzuca na papier. — *J. P.*

»Czytaliśmy ciekawe opisy odsłonięcia pomnika *Kopernika* w *Toruniu*: ową pogodę nieba, uczty, serdeczne przyjęcie gości, pochwałę studaicy nauk *Jagiellońskiej*, *Krzyżaka* w zbroi, knajpy, i tym podobne szczegóły, które osnute były na te różowem zręczeniu się już hipotezy o rodowości *teutońskiej* *Astronomia*. Albo to fraszki? O nie! to wielka charakterystyka usposobienia, w wypadku tak blisko obchodzącym zaszczyt piśmiennictwa krajowego. Rzecz dziwna, że żaden z korespondentów nieraczył zwrócić uwagi na treść pisma bardzo gorliwego badacza, który w przeddzień uroczystości czytał w *Resursie Toruńskiej* rozprawę o związkach rodzinnych *Kopernika*. Jeżeli nie nadużyjemy cierpliwości Czytelnika, możemy coś o niej powiedzieć. Autor otwiera pole badań od uwagi: »że wielki człowiek zrodzony na krańcach *Germańszczyzny*, nie mógł dotąd stać się niezaprzeczoną własnością swojego narodu, dla przywłasczeń sąsiednich.» A lubo w ciągu badań, sam nieokazał znajomości pism źródłowych: *Starowolskiego*, *Brzoskiego*, listu *Gize* do *Retyka* po skonie Kanonika *Warminskiego*, wielu korespondencji *Kopernika*, a mianowicie listu do *Dantyszka* o rodzinie Wuja *Waczelroda*, listu *Zygmunta I.* do *Andrzeja Kopernika* z roku 1514; dziwi się jednak niedokładności *Adryana Krzyżanowskiego*, i sposobowi prowadzenia krytyki w kraju naszym. Za dowód powierchowości przytacza ten fakt, że będąc w roku zesłany w *Krakowie*, nie znalazł sławnej cytacji *Krzyżanowskiego* z akt radzieckich pod r. 1396: *Nicolaus Koppirniq habet jus; Dambraw fidejussit pro litera*, i że z podziwieniem słyszał z ust Uczonych *Krakowskich*, a mianowicie *Grabowskiego*, że ślepo polegali na cudzem zdaniu. Nieszczęśliwie także *Zerneckiego* i *Centnera*, że w stosunkach rodzinnych *Kopernika*, jakiś pierwiastek polski widzieli. Natomiast sam występuje z obszernym ustępem krytyczno-ortograficznym, że *Kopernik* kończyć się na *gk* powinien. Nie uważa na akta radzieckie *Krakowa* z r. 1470, *Toruńskie* 1468, list rady *Toruńskiej* do *Gdańskiej*, i *Alberta Xięcia Pruskiego*, gdzie się napotyka zakończenie *nik*; woli się wszędzie trzymać pisowni *gk*, jako powszechniejszej u skrybentów ratuszowych, i dogodniejszej dla siebie. W tem wszystkim nie widzimy zręczenia się hipotezy, owszem, cel jasno i czysto wytknięty dla teutonizmu. Możeby przeto zmienić należało za różowe nieco tło dotychczasowych opisów, aby komu nieprzyszła na myśl bajka, w której jeden z działaczy siedzący w jamie, zaprosił uprzejmie drugiego, i na rogach jego wyskoczył z niedogodnego dla siebie położenia. Łatwo wierności i pośpiech niejednokrotnie już tej kwestji zaszkodziły. Dziś mając dowody przeciwnie, łatwiej będzie wykazać prawdę. Słuszność każe wyznać, że w tym natłoku drobiazgów, któ-

re sam Autor rozprawy, na jednym miejscu mianuje: *Lokalpatriotismus*, znajdujemy kilka ważnych odkryć. Tak na przykład, ów przodek *Kopernika, toruński*, z r. 1398, okazał się być po ściślejszem sprawdzeniu *Czepernikiem!* co naturalnie kwestję wisnej stawi postaci; akta *Gdańskie* zatwierdzają świadectwo *Zernecke*, że Ojciec Astronoma był rodem z *Krakowa*. Udowodnił także pilny Badacz archiwów, że Syn jego nie w r. 1510, ale 1499 już był Kanonikiem *Warmińskim*; że nakoniec umarł nie 24 Maja, ale pomiędzy 7 a 21 tegoż miesiąca. — K. C.

*Październik* r. b. w ogóle był pogodny, o pół stopnia R. cieplejszy niż zwykle. Pierwsze 21 dni przy niskim stanie barometru, były wilgotne, mgliste i niepogodne; przeciwnie ostatnie dziesięć, pogodne, ciepłe i tak łagodne jak w porze letniej. Przez cały ten miesiąc, osobliwie z rana, trwały *mgły* gęste. Dwie noce, t. j. z d. 12 na 13 i z 13 na 14, odznaczały się *błyskawicami*, *grzmotami* i *deszczem* ulewnym, co o tej porze jest rzadkiem u nas zjawiskiem. Średnia temperatura całego miesiąca, wynosi 7 stop: R.; największe ciepło dochodziło 15,4 stop: R. d. 11 po południu; najmniejsze 0,7 stop: R. d. 5 z rana. Najcieplejsze dni były d. 2, 9, 10, 11, 12, 13; najchłodniejsze d. 4, 5, 28, 29, 30. Średnia wysokość barometru miesięczna jest 27 cali 8,64 lin: par. Wilgotność powietrza średnia jest: 91,6 na 100, większa o 6 setnych od normalnej. Ilość wody spadłej z deszczu wynosi co do wysokości 25,89 lin: par., o 1,2 lin: par. więcej niż zwykle. Dni pogodnych było 8; na pół-pogodnych 9; pochmurnych 14; dni deszczu 13; mgły 15; gradu 1; grzmotów 2; błyskawic bez grzmotu 2; wichrów mocnych 3; wiatr panujący południowo-wschodni. D. 4, 7, 8, 9, 10, 12, 22, 24, 27, 28, 29, pokazywały się plamy na *Słońcu*. D. 24 między godz. 4 i 5 wieczór, dały się widzieć *słońca* boezne.

Długo szukano we *Francji* sposobu *konserwowania jarzyn*. Rozwiązał to zadanie P. Stefan *Masson* w *Paryżu*, wskazując proceder *zupelnej absorbcji* wody w jarzynach, a następnie *sprassowania takowych* do tego stopnia, że im prawie ścisłości drzewa nadaje. Wynalazek P. *Masson*, uwieńczony licznymi nagrodami narodowemi, a między innymi, wielkim medalem złotym na wystawie *Londyńskiej*, eksploatowany jest na wielką skalę przez PP. *Chollet et Comp.*, fabrykantów konserw jarzynowych w *Paryżu*. Jarzyny z fabryki tej wychodzące, zajmują naczynia objętości bardzo małej; dość powiedzieć, że 25,000 porcji jarzyn, skoncentrowane są w objętości jednego metra kubicznego! Tym sposobem preparują się: *kapusta, szparagi, groszek, karczochy, pietruszka, szpinak*, etc. Są to wyborne prowianty w podróży. Pan *St. Rozmanith*, właściciel znanego handlu na *Nowym-Swiecie*, sprowadził wprost od *Chollet et Comp.* w *Paryżu*, partję tych *konserw*, które od gastronomów są cenione.

Przy ulicy *Brzozowej*, w domu pod N° 214, na dole od podwórza, *Marjanna Skulimowska*, powiła bliźnięta, syna i córkę, dla których nieszcześliwa ta matka, dotknięta puchliną, spełniać nie może najświętszego matki obowiązku, to jest posilania ich własnym pokarmem.

Jest ona żoną kowala, w podeszłym wieku, nie mającego warsztatu, i niestałym dziennym zarobkiem, przy osłabionem zdrowiu, nie mogącego wystarczyć na utrzymanie siebie, żony i mało-letniej córki; dotąd więc *Skulimowska* najmując się do prania, przyczyniała się do uczciwego utrzymania domu; obecnie złożona choroba, pozbawiona jest i tego środka.

Dalsze tłumaczenie na język *rossyjski*, znanego już Czytelnikom *Kosmos*, (*Humboldta*) ciągle postępuje. Trzecią część tłumaczył M. *Gusiew*, młody astronom, i *Frołow*, tłumacz pierwszych części tego naukowego dzieła.

W chwili kiedy cena *oleju lampowego* znacznie u nas idzie w górę, pomyslną zwiastują wiadomość, że fabryka wyrobów chemicznych P. *Spiess* i *Spółki*, pod *Guzowem*, wyrabia i wkrótce próbom odda, nowo-odkrytą substancją palną, zwaną *kamfną*, która o połowę mniej jak olej kosztować, a w blasku do światła *gazowego* ma się przybliżać.

Szóste wydanie znanych *Rozmów francuzko-polskich* przez Panią *Bocquel*, opuściło prasę drukarską, nakładem J. *Błaszczkowskiego* N° 395. Wartość tego dziełka w nauce języka *francuzkiego*, dostatecznie ocenioną została, czego dowodem niezaprzeczoną jest szóste już onego wydanie, co się u nas bardzo rzadko zdarza. *Rozmowy* są, po nauce czytania, najpierwszą książką do nauki języka obcego potrzebną, o czem nas przekonują małe dzieci, uczące się własnego języka. *Rozmowy* zaś Pani *Bocquel*, zalecają się przymiotami, które im słusznie taką wziętość zrobiły. Styl lekki, łatwy, cechujący pospolicie rozmowę *francuzek*; wielka różnorodność przedmiotów; mnóstwo wyrażen i zwrotów *francuzkich*, różniących się od *polskich*; znaczna obszerność dziełka, obejmująca 465 stronic ścisłego druku, co nadaje pewności wprawy, upowszechniają coraz więcej to dziełko. Cena jak poprzednich wydań rs. 1 k. 20.

Na ogłoszone nie zbyt dawno w *Kurjerze* wydanie *Zbioru wierszopisów i prozaików polskich*, z pierwszych 25ciu lat, XIXgo stulecia, można zapisywać się w *Redakcji Kurjera*, w której złożoną została przez wydawcę P. *Franciszka Dmochowskiego*, odpowiednia lista. Przy zapisywaniu się, można także przejrzeć i prospekt.

Niektóre z sierotek z *Ochrony na Nowym-Swiecie*, pobierających naukę śpiewu, od miejscowego Nauczyciela P. *Karola Müllera*, a mianowicie: *Władzio Wysocki*, i *Sewerynek Pomianowski*, w d. 4 Listopada, to jest w dzień imienia P. *Müllera*, złożyli mu w skromnych lecz szczerych wierszykach powinszowanie. Słowa ich tchnące całą prostotą i życzliwością, jak np.:

„Od swoich wdzięcznych sierotek,  
Za dobrodziejstwa z Twej ręki  
I za tysiące pieczętów,  
Przyjmij dziś Panie podziękę!”

są najmiłszym datkiem dla zacnego Nauczyciela, który poświęcając im swój czas bez żadnego za to wynagrodzenia, znajduje je obecnie w wyrazach będących odgłosem serca tej poczciwej dźwiatwy.

Z dnia 2 na 3ci b. m. w karczmie *Nową* zwana, w okolicy wsi *Marymontu* położonej, popełnione zostało morderstwo na tamecznych mieszkańcach starozakonnych: Godlu *Winerlak*, żonie tegoż *Rywce*, dziecku ich 4-letniem, i służącej *Franciszce Szymańskiej*. Po odebraniu doniesienia o tym wypadku, Władza miejscowa Administracyjna, zająwszy się ścisłem niezmordowanym śledztwem, w przeciągu dni 6, wykryła 2ch zbrodniarzy, których po przyznaniu czynu, dla ukarania na drogę Sądową odesłała.

Zapytanie do PP. *Myśliwych*. Przed kilku tygodniami, statek parowy pasażerski, płynący do *Warszawy*, poniżej *Bielan* na przeciw *Burakowa*, napędził się tam na zwierzę przepływające w poprzek *Wisły*. Żeby go niezatopić, sternik sądząc że to był jaki *pies myśliwski*, skierował rudlem na bok, i ominął go; lecz gdy się zrównał ze statkiem, okazało się że to był *lis*. Wszyscy podróżni krzyknęli fuzji! ale tej nie było, i *lis* rozbijaony na falach, pędem statku, i silnym ruchem jego kół utworzonych, wyszedłszy z fal, ze strachu popytnął sobie dalej do drugiego brzegu, gdzie widziano go z daleka jak wylazłszy na ląd, i otrząsnąwszy się z wody, poszedł zaraz w chruście *Tarchomińskie*. Pytanie, co było powodem *lisowi*, że o tej porze, tak szeroką i bystrą wodę przepływał, nie będąc gonionym, bo polowania tam wtedy nie było słyhać, ani pogoni psów za nim nie było widać? Ostrożny *kita* nie lubi kąpieli, tylko latem lizie sobie do spokojnej wody *pchły* wyganiać; taka zaś wędrówka długa i niebezpieczna, a bez przyłomu, to rzecz niepraktykowana w dziejach myślistwa!

Ponieważ w dzień Ś. MARCINA, nie mogły *gesi* przechodzić *po lodzie*, bo go wcale nie było, zatem i BOŻE NARODZENIE, nie będzie *po wodzie*, jak to nam niesie *przystawie*. Z tego zatem wypada, że święta będziemy mieli i suche i mroźne, o co nikt się zapewne gniewać nie będzie.

»Jak już z jednej strony radością, chwałą i zaszczytem jest dla Ciebie szanowny Lekarzu! kiedy przez nieocenioną biegłość swą, poświęcenie się i gorliwość z tak niebezpiecznej słabości mnie złożonego na łożu boleści wydzwignąłeś i do zdrowia przywróciłeś; tak z mej strony czymże Ci się za twe poniesione trudy i prace wywiązać potrafię. Ciebie zapewne BÓG jako posłannika przysłał, wto miejsce rozpaczy, abys dla zbolącej i już zwątpiałej familji o moje życie, ukoił żyż z oczu, i napęłnił je radością. Dopełniłeś swego posłannictwa w całym znaczeniu zacny mężu! BÓG tylko podobne czyny wynagrodzić ci potrafi. Dla mnie nie pozostaje jak tylko ta wielka uciecha, kiedy Ci sam mogę jako zobowiązały dłużnik, złożyć publicznie podziękę, którą raczysz przyjmając w dowód przywiązania mego aż do skonu, na które zasługujący ten Dobrodziej mój, jest W. Apte Lekarz, przy ulicy *Nalewki* zamieszkały. — M. *Hempel*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od F. Dr. rs. 1, na budowę Kościoła w *Mokotowie*. — Od M. K. rs. 1 na światło przed Ołtarzem Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krako-*

*Przedm.*; i rs. 1 na światło przed statua MATEKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od F. R. rs. 3 (aby się modlili o zdrowie dla A. F.); od Hr: S. rs. 1; od Teodora *Radoszewskiego*, ofiarowane mu w dniu jego imienia od łaskawych i dobrze życzących mu Panów, rs. 4; od B. kop. 50, i od H. M. kop. 75, dla biednego *szewca* na poddaszu, z chorą żoną i trojgiem dzieci. — Od R. F. rs. 1 kop. 50 dla ciemnej wdowy w domu XX. *Missjonarzy*, na 3ciem piętze. — Od D. O. rs. 2 dla ciemnego *Józefa Zar*: przy ulicy *Ogrodowej*. — Od E. i M. kop. 60 dla kaleki na *Lesznie*, prosząc o westchnienie do BOGA, za pomyślność w zawarzeń się mającem małżeństwie.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: żyta czetwert rs. 8 kop. 58; pszenicy rs. 11 k. 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; jęczmienia rs. 6 kop. 38; *ousa* rs. 4 kop. 20; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 25 do rs. 5 k. 25; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 70 do rs. 10; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 93<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; *kartofli* czetwert rs. 3 k. 65; *okowity* wiadro rs. 3 kop. 95; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 37.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, *Panna Cienska* i *Pan Komorowski* po 3-kroć; po Kom: *Zachód Słońca*, *Pan Żółkowski* 3-kroć; po *Balecie Wesele w Ojcowie*. Wszyscy, i oddzielnie Panny: *Karolina Straus*, *Damse* i *Pan Meunier* po 3-kroć.

Targ *Londyński*, dla polepszającej się pogody i znacznych dowozów, notuje 1 do 2 szyling zniżenia na kwarterze; targi wszakże *Szkockie*, *Irlandzkie* i prowincjonalne *Angielskie*, po najwyższych zamknęły się cenach. We *Francji* cena pszenicy o 2 franki na hektolitrze podniosła się, pomimo, że i pogoda piękna przyjazna zasiewom, i dowozy zagraniczne nie ustają. Inne *Europejskie* place zostają bez żadnej zmiany. — Na *Gdańskiej* giełdzie niewiele było ruchu, bo ceny dzisiejsze dla spekulantów nie są odpowiednie, a rozkazy *Angielskie* były za nisko limitowane. Tygodniowa sprzedaż ograniczyła się do 72 łasz: pszenicy, 18 łasz: żyta, i 36 łasz: jęczmienia. Łasz pszenicy przy wadze 121 do 127<sup>1</sup>/<sub>s</sub> fun: hol: płacił 600 do 662<sup>1</sup>/<sub>2</sub> guld., co na kor: Warsz: wynosi od rs. 6 k. 76<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, do rs. 7 k. 50. Cena żyta, którego tu jest znaczny odbyt, w rosnącym postępiej stosunku, płacono licząc na kor: Warsz:, po rs. 4 k. 91 do rs. 5 k. 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Jęczmienia kor: Warsz: wynosił rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 67. — *Gdańsk*, d. 10 Listopada 1853 r. — *Makowski, Kendzior et Comp.*

• ANGLJA. — Wiadomości z *Bombay* dochodzą do 14go z. m. Stan rzeczy w państwie *Birmanow* budził obawy. Rapporta o zaiwach w *Indjach* brzmiały pomyślnie. *Chinsey* powstańcy w *Szangae*, zamordowali dwóch wyższych urzędników, i zrabowali komorę. — W *Gibraltarze* Gubernator zabronił wszelkich *meetingów*; jeżeli kto ma jaką skargę do Królowej, może ją złożyć na ręce Gubernatora. — Dzienniki zajmują się pretensjami znacznego stronnictwa w *Szkocji*, do porównania tej prowincji w prawach z *Anglią*, i mianowania osobnego do Spraw *Szkockich* Ministra w gabinetcie. (Lloyd).

**AUSTRIA.** — Arcy-Xiąże *Albert*, Gubernator *Węgier*, przybył do *Wiednia* z *Pesztu*. Ma on należeć do konferencji, które odbędą się w *Wiedniu* przed wyjazdem do *Lwowa* Arcy-Xięcia *Ludwika*, Gubernatora Jeneralnego *Galicji*. — Na polowaniu Cesarskiem odbytem w *Hollish*, ubito 2,739 sztuk bażantów i kuropatw; cały ten transport przystano do *Wiednia* koleją żelazną północną. — Zajmują się układaniem prawa o znakach handlowych i przemysłowych, według rapportów rad handlowych w tym przedmiocie. — Arcy-Xiąże *Karol-Ferdynand*, mianowany został Dowódcą 10go korpusu armji; a Feld-Marszałek-Poręcznik Xże *Felix Jabłowski*, Dywizjonerem 8go korpusu armji, oraz właścicielem pułku 57go linjowego piechoty. (Lloyd. — Gaz: *Lwow*:).

**BELGJA.** — Król wraz z Hrabią *Flandrii* wrócił w dniu 6 b. m. do *Bruxelli* z *Londynu*. Xięstwo *Brabantu* towarzyszyli Ojcu do *Ostendy*, z kąd wrócili do *Londynu*. (Neue Preus: Ztg).

**FRANCJA.** *Paryż* 7 *Listopada*. — W Sobotę Cesarz przyjmował reprezentantów rozmaitych gałęzi przemysłu metalurgicznego; chodziło o zamierzone przez rząd zniżenie albo zniesienie ceł od żelaza. Właściciele fryszerek, przyjmują zniżenie ceł od żelaza lanego i od węgla, ale nie życzą sobie zniżenia ceł od innego rodzaju żelaza, czego znowu domagają się inne gałęzie przemysłu używające żelaza gotowego. Mianowano Komisję, na której czele stoi *P. de Morny*, dla pogodzenia tych sprzecznych interesów. — Praca nakazana przez Cesarza o domach robotników już jest gotowa, i wkrótce wyjdzie. — Rada stanu zatwierdziła projekt dekretu o pensjach emerytalnych w wykonaniu prawa nie dawno zatwierdzonego. Oprócz tego Rada ma się wkrótce zająć następnymi projektami do praw: o szkołach elementarnych, o kredycie dla połączenia *Luwru* i *Tuileries*, o przyjmowaniu muzyków do kapel armji, krajowców czy cudzoziemców. — *Alex: Dumas*, podał prośbę, by mu wolno sprzedawać jego dziełnik *Le Mousquetaire* po ulicach; odpowiedź odmowną otrzymał, ale aż Rada Ministrów tem się zajmowała. — Rada Jlna departamentu *Sekwany* na dzień 15 b. m. zwołaną została; jej posiedzenia trwać będą do 29 b. m. — *Z Algierji* donoszą o mało znaczących potyczkach około *Laguat*, i o bitwie pod *Szot*, około granicy *Marokańskiej*; w której *Arabowie* zostawili na polu 150 zabitych, 4,000 owiec, 250 wielbłądów i mnóstwo broni. (Ind: Bel).

**WŁOCHY.** — *Z Turynu* donoszą pod dniem 3. b. m., o przybycia tam Królowej *Marji-Amelji* z swą rodziną; Królowa stanęła w *Hotel d'Europe*; natychmiast Król *Sardyński* odwiedził wdowę po *Ludwiku-Filipie*, a za nim wszyscy Xiążęta rodziny Królewskiej. Dzienniki milczą o tem przyjęciu, by nie obrazić Rządu *Francji*. — *Z Państwa Kościelnego* donoszą o ciągle wrastającej drożyznie. (Schl: Ztg).

**ROZMAITOŚCI.** — Na najwyższym punkcie *Montmartre*, postawionym być ma słupek murywany na 180 stóp wysoki, na którym urządzony będzie narząd elektryczny dla wydobywania światła, któreby cały *Paryż* do *Boulevard des Italiens*, i całą południową część *Montmar-*

*tre* oświetlało. — *Złodzieje Norymberscy*, zadziwiają śmiałością swoją; niedawno bowiem otworzyli kratę wodotrysku, zwanego *piękną studnią*, i zdjęli zeń dwóch lwów ołowianych, wytryskujących wodę; jeden z tych lwów wpadł im w studnię, ale drugiego unieśli z sobą. Probowali również na innym miejscu skraść figurę brązową, zwaną *Gänsemännchen*, ale ich splotowano. — *Abbas* Basza sprowadził niedawno z *Anglii*, olbrzymiego *bulldoga*, ze sławnej rasy *Lyme*; pies ten jest w *Kairze* głównym rozmów przedmiotem. Gdy prywatny Sekretarz Baszy wyszedł z nim pierwszy raz na przechadzkę po wązkich miasta ulicach, mużłmanie na widok tego potwora, nieposiadali się zprzeżnienia; stawali oni jak wryci, nie wiedząc co z sobą począć. »Co za straszna bestja!» mruczał jeden pod nosem. »Nie jedno straszliwe stworzenie wyszło z rąk *Allah!*» wołał drugi. Pewnego starego *turka* usłyszano, jak przemawiał do przechodzącego poważnie *bulldoga*: »Czyś ty tu postany, aby nas zniszczyć?» Najpowszechniejsza wszakże apostrofa była następująca: »*Allah* może nas i od ciebie straszny zwierzu obronić!» — Pewien *Jegomość* opowiadał, że widział sztukmistrza, który całe *cieleta* połykał. »I byłeś Pan przy tem? ktoś zapytał. »Byłem» A to miuje dziwi że jeszcze dziś żywy jesteś.»

### S Z A R A D A.

*Pierwsza* wskazuje, a *drugi* zaś leci  
Prędko dla starych, za wolno dla dzieci.  
*Wszystek* zabawa, albo gra, jak chcecie;  
Nie wszysej pewno zagrać w nią umiecie.  
(Zesła Szarada *Banialuki*).

### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

*Bernatowicz Józ*: Ob: z *Płocka* nr 500; *Boski Max*: Oby: z *Gorynia* nr 584; *Czarnecki Lud*: Ob: z *Boroba* nr 625; *Czeliszczew Pałko*: Gwardji z *Paryża* nr 613; *Dubiecki Alex*: Oby: z *Gub: Wołyńskiej* nr 634; *Gordon Kar*: Sędz: *Pokoju* z *Lisowa* nr 625; *Lubowidzki Kar*: Oby: z *Widzewa* nr 613; *X. Mączewski Jak*: Prałat z *Płocka* nr 84; *Polikowski Jakób*: Oby: z *Starej wsi* nr 2680; *Podbereski Xaw*: Sekr: *Koleg*: z *Drezna* nr 603; *Sołtyk Józefa Hr.*: z *Piastowa* nr 625; *Trzeciński Wład*: Oby: z *Gorynia* nr 584.

*Wyjechali*: *Chrzanowski Rad*: Stanu do *Radomia*; *Fomin Kons*: Oby: do *Petersburga*; *Górski Józ*: Oby: do do *Szwarcocina*; *Grabowski Wład*: Hr. do *Berlina*; *Horodyński Kar*: Oby: do *Mińska*; *Rozmian And*: Oby: do *Piotrowic*; *Koniarski Hipolit*: Oby: do *Wrocławia*; *Pieńkowski Alex*: Ob: do *Drogoszewa*; *Piotrowska Marjanna*: Oby: do *G. Grodzieńs*; *Rembeliński Euge*: Ob: do *Jedwabny*.

### DONIESIENIA.

Do Kantoru Guwernantek i Guwernerów przy uli: *Śto-Jerskiej* Nro 1774, w domu *W. Izycznego*, potrzebne są GUWERNANTRI z wysoką muzyką, tudzież GUWERNEROWIE, posiadający języki, a mianowicie rosyjski, francuzki i niemiecki. — *Ludwika Mastowska*.

W zeszły Czwartek (10 b. m.), w *Teatrze Wielkim*, przy krzesłach z prawej strony, wzięte zostało przez pomyłkę **PALETO**, koloru czarnego, wpadającego w granatowy, z podszewką jedwabną, w kieszeniach którego znajdowała się chustka białystowa i sygara; a w pozostawionym *Paletu*, znajdował się bilet wizytowy. Pomyłkę sprostować można u Rządcy gmachu *Teatrów*.

W przejeździe od rogatki *Petersburgskich* do ulicy *Miodowej*, zgubiono 3ci tom *Pamiętników* *Kardynała Duboa* (*Memoires du Cardinal Dubois*). *Laskawy* Znalazca raczy oddać pomienionemu **XIĄŻKĘ**, *Stróżowi*, w domu *Lipka* przy ulicy *Miodowej*, za co otrzyma nagrody rs. 1 kop. 50.

Do składu Wapna Krakowskiego, wprost Magazynu Kolei, przy ulicy Jeruzolimskiej, nadziedi transport WAPNA skalistego, sporego, na lasowanie zimowe. — Tamże KARTOFLI 200 cztw., zdrowych, piaskowych, do sprzedania po cenie stałej. — Pisarz miejscowy, *Karpiński*.

PAPIERNA masiv murowana z potrzebą maszynierją, będąca w biegu, w oddzielnym swoim ograniczeniu, z potrzebami do gospodarstwa Budowlami, z Młynem na ciągłej wodzie, z Ogrodami fruktowym i warzywnym, i z łakami nad rzeką spławną Narwią, Pisaną i Skrodą, wiorst 3 $\frac{1}{2}$  od miasta Nowogroda, gdzie łaćwość wszelka materiałów do wyrobu fabrycznego, położona we wsi Rutce, odległej o wiorst 22 od szose, i miasta Powiatowego Łomży, jest do oddania w wieczystą Dzierżawę, pod korzystnymi warunkami. Blizsza wiadomość powziąć można na gruncie u Właściciela dóbr Rutki, lub w Warszawie u W. Suchodolskiego, mieszkającego przy ulicy Królewskiej Nr 1064.

**WIĘS DO SPRZEDANIA.** — Od miasta Pułtuka o wiorst 21 położona, mająca rozległości w granicach pewnych dziesiątyn 389, zaś w kontrowersie dziesiątyn 135, w tem lasu dobrego dziesiątyn 60. (Dziesiątyna prawie równa dwom morgom trzysto-prętowym). Gospodarstwo cztero-polowe, wysiew w każde pole czetwerti 83, w czem  $\frac{1}{3}$  część pszenicy. Siana wózwów cztero-konnych około 100. Budowle w stanie dobrym i dostateczne. Dom mieszkalny obszerny i wygodny. Ogród owocowy obszerny, porządnie utrzymany. Blizsza wiadomość pod Nr 1252, w domu narożnym przy ulicy Nowy-Swiat i Wareckiej, za zgłoszeniem się do Stróża Jakóba.

Pułkownik Sztabu Jeneralnego Ulrich, wyjeżdżając w tych dniach do Cesarstwa, wzywa wszystkich, którzyby sądzili się mieć jakowe pieniężne pretensje, ażeby w ciągu tygodnia od dnia dzisiejszego, zgłosili się do jego mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1403; — nadto uprzedza PP. Kupców i Rzemieślników, z którymi miał do czynienia, ażeby od dzisiejszego dnia, nic na jego rachunek nie dawali, i że żadnych pretensji późniejszych nie przyjmie.



Potrzebny jest na wieś **OGRODNIK** wykwalifikowany, bezżenny, mający korzystne świadectwa z zdołności i postępowania; niech się zgłosi do domu W. Moldara, przy ul. Granicznej Nro

1077e, naprzeciw Bazaru, do Piotra miejscowego Stróża. — Ktoby miał gotowy **ALEMBIK** do zbycia, niech tamże pozostawi adres.

Dobra Ziemskie **GASKA**, w Pcie Lukowskim, Gub. Lubelskiej położone, z wsiami zarobnymi Jonnikiem i Wróbliną, wglebie dobrej żytniej, z piękniemi łakami gruntowymi w znacznej ilości, i lasem odpowiednim, są z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość powziąć można na miejscu.

W miesiącu Maja r. b., zgubiłem **KONTRAKT**, po żydowsku pisany, z datą 2go Grudnia 1852 r., na kupione przemieńce od P. Abrahama Hertzmana z Lublina, kilkaset cztw. pszenicy po rsr. 4 kop. 27 $\frac{1}{2}$ ; które W. Steinberg, Właściciel dóbr Piasków miał dostawić do miasta Nowej Alexandriji, dla P. Joela Taubwurzela. Upraszam łaskawego znalazcę, o oddanie tego kontraktu (gdź żadnej z niego korzyści mieć nie może), do P. Joela Taubwurzela przy ulicy Śto-Jerskiej Nro 1779, za nagrodą. — *M. Weitzensang*.



W mieście okręgowem Radomsku, Pcie Piotrkowskim Gub. Warsz., przy Kolei Żelaznej, jest do sprzedania za sumę rs. 2225, **DOM** piętrowy, masiv murowany, dachówką kryty, nowy, w środku rynku położony, który obejmuje w parterze cztery Pokoje i Sklep; na piętrze zaś, dwa Pokoje, Salon, Przedpokój, Kuchnię i Spizarnię; w domu tym znajdują się także dwie Piwnice, a trzecia niedokończona, 4ry Stajnie murowane, Podwórze obszerne, może być w nim ogródek warzywny; podatki opłacają się z funduszu propinaczowego; w lesie miejskim wolały wrąb i pastwisko; tej Nieruchomości służy to prawo hipoteczenie zapewnione. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie pod Nrem 124, przy ulicy Piekarskiej u Bednarskiego.

Tysiąc kilkaset wiader najpiękniejszej **KAPUSTY** kwazonej tegorocznej, jest do sprzedania z dostawą do Warszawy, i Nowogrodzkiej, lub bez dostawy, za cenę przystępną. Osoby interesowane, raczą zgłosić się (franco) do Poczthaltera w Zło-

toryi, lub osobiście z tymże umowę zawrzeć będą mogły w każdym czasie.

Podpisany Rejent Okręgu Piotrkowskiego, podaje do publicznej wiadomości, że na mocy decyzji Tryb. Cyw. Gub. Warszawskiej w Kaliszu d. 28 Września (10 Paźdz.) 1853 r. wydanej, i w skutek Żądania Opieki nieletnich dzieci, po niegdy Ignacym *Marczewskim* Budowniczym pozostałych, ustanowionej Nieruchomości tu w Piotrkowie przy kolei żelaznej, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście pod Nr 135, na gruncie emfiteutyicznym położona, to jest: Dom masiv murowany dachówką kryty, i stajnia także murowana w dobrym stanie znajdujące się; składające się z gruntów ornych, łąk i znaczego ogrodu owocowego, przy którym są dwie sadzawki zarybione, w jednym okólniku znajdujące się, prawem spadku do tychże nieletnich należącą, przez publiczną głośną licytację w Kancelarji podpisanego Rejenta sprzedaną zostanie. Termin do przygotowanego przysądzenia oznacza się na dzień 18 (30) Listopada r. b. na godz. 10 z rana. Licytacja zacznie się od summy rs. 3,000. Przystępujący do licytacji, wioien złożyć na wadium rs. 150. Warunki objaśnień i sprzedaży, w Kancelarji Rejenta tu w Piotrkowie w domu pod Nr 11, każdego czasu odczytane, i Nieruchomości przedmiotem sprzedaży będąca, na miejscu obejrzaną być może. — W Piotrkowie d. 10 $\frac{1}{2}$  Października 1853 r. — *W. Rowalski*.

**DOBRA** Sofiówka, kamionka i Wólkonosza w Gubernji Mińskiej, w Nowogrodzkim Pcie położone o wiorst 17 $\frac{1}{2}$ , od rzeki spławnej Niemna, w gruntach po większej części jęczmiennych, mające rozległości według miary zwykłej 181 w 24 m., a w tem ograniczeniu Lasów w części towarnych przeszło 76, a łąk 18, z dostateczną pańszczyzną i wszelkimi dogodnościami w gospodarstwie wymaganemi, z 53 chałtami pańszczyznowymi, z 233 mężkami, i 245 żeńskimi duszami rewiskiem, a długiem bankowym na sumę 5,000 rubli srebr: obciążone, są do wyprzedania z wolnej ręki od 19 Marca 1854 r. Wiadomość o tych dobrach i warunkach ich sprzedaży, powziąć można w Zarządzie dóbr Wsielubia, Nowogrodzkiego Ptu, Mińskiej Gubernji.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż jak dawniej przyjmowałem wizyty od rana do godziny 10tej, a po południu od 3ciej do 7mej, tak i teraz, od rana do godziny 2giej, a po południu od 3ciej do 6tej. Biednym zaś udzielam pomocy bezpłatnie od rana do godz. 10tej. Mieszkam przy ulicy *Krak.-Przedm.*, wprost *Karmelitów*, w domu *W. Kirkowa* pod N° 416, na 1 piętrze. — *Felix Ziemiański*, wykwalifikowany i patentowany przez *CESARSKO-Petersburgską* Medyko-Chirurgiczną Akademię Dentysta.

**BANK POLSKI.**

Ogłasza, iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b., o godz. 11ej z rana, w sali zwykłych posiedzeń Banku, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji publicznej, przez opieczętowane deklaracje i głośną Posesji Nro 638, częścią na dziedzicznym a częścią na emfiteutyicznym gruncie stojącej, przy ulicach Trębackiej, Wierzbowej i Czyskiej położonej. Każdy chce kupna mający, obowiązany jest złożyć na wadium rs. 8,000, wyrażnie rubli sr. ośm tysięcy, w gotowiznie lub listach zastawnych białych z właściwemi kuponami. Z ustanowionego za powyższą Possesję szacunku 80,000 rs., wyrażnie rubli sr. ośmdziesiąt tysięcy, rs. 40,000 pozostawione być mogą przy gruncie do spłacenia sposobem amortyzacji, placąc rocznie 8%, to jest 5% na procent, a 3% na umorzenie ratami półroczniemi; reszta zaś to jest rs. 40,000 i to co wyżej nad tę sumę na licytacji postąpieniem będzie, nabywca zapłaci do Kasy Banku w dni 20 po licytacji. Obszerniejsze warunki przejrzone być mogą każdego dnia w Biurze Naczelnika Kancel. Banku Polsk. i w Wydziale Przemysłu; od godz. 10tej z rana do 3ej po południu, wyjąwszy dni świątecznych. Każdy nadto chce kupna mający, o stanie i rozległości tej Possesji, przez obejrzenie osobiście na gruncie przekonac się może. — Prezes, Rada Tajny. *J. Tymowski*. Naczelnik Kancelarji, Rada Dworu, *Lubkowski*.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrucyjny niniejszem zawiadania, iż w dniu 11/23 i 17/29 Grudnia r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778a, przy ulicy Śto-Jerskiej, licytacja, na dostawę do tegoż Arsenалу i Zachodniego Okręgowego, **NARZĘDZI** rzemieślniczych. Każdy więc mający chęć podjęcia się takowej dostawy, winien zgłosić się w dniach wyżej oznaczonych, z kaucją rs. 3828 kop. 28, i z świadectwem Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Licytacja odbywać się będzie od godz. 9 z rana, do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przyczem nadmieniam się, iż mający chęć licytowania i złożyć kaucję na Nieruchomość, powinni przedstawić już taką, aby nieulegała żadnej wątpliwości i niepotrzebowała sprawdzania, w przeciwnym bowiem razie przyjęta nie będzie. Główniejsze warunki tej dostawy są następujące: 1) Narzędzia rzemieślnicze mają być szczególnie angielski, gatunku jak najlepszego i roboty, zupełnie odpowiednie wzorom; kruche zaś, miękkiego zabartowania, niedokładnego narzędzia i złej roboty, przyjmowane nie będą. 2) Entreprenier obowiązany dostawić takowe narzędzia do Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenалу Konstrucyjnego i Zachodniego Okręgowego w Twierdzy Nowogeorgiewskiej, własnym kosztem na miejsce jakie mu będzie wskazane, którą to dostawę narzędzi ma uskutecznić nie razem, lecz częściowo, jak będzie uznanem dla wyżej wspomnianych Arsenalów za potrzebne; i po każdym wezwaniu nie później, jak po upływie 2ch tygodni, licząc od dnia otrzymania przez Entreprenera zawiadomienia. 3) Jeżeli Entreprenier na czas oznaczony w kontrakcie, nie dostawi żądanych narzędzi, natenecz Arsenaly mają prawo zakupować takowe na rachunek Entreprenera, po jakiegokolwiek bąd cenie, i przewyżka w takim razie przypadnie na rachunek Entreprenera; zysk zaś, jaki może wynikać z takowego kupna, pozostanie na korzyść Skarbu. 4) Oprócz straty jaką ponieść może nieakuratny Entreprenier, przez kupno na rachunek jego Narzędzi, lub zysku Skarbu z takowego kupna, ściągnię się z niego za niedotrzymanie umowy strof, po pół-procentu na miesiąc, z wartości niedostawionych na termin Narzędzi, i trwać będzie do tego czasu, dopóki zobowiązanie będzie wypełnionem, lub dopóki strof z niedostawionych na termin Narzędzi, nie wyniesie sześciu procentów. 5) Jeżeli Entreprenier za którym utwierdzona licytacja, po zawiadomieniu go o tem, w przeciągu jednego tygodnia, lub siedmiu dni, nie zawrze kontraktu, lub zrzeknie się entreprizy, w takim razie złożona przezń kaucja z tytułu tego, zatrzymaną będzie w skarbie do tego czasu, dopóki za odbyciem nowej licytacji, lub innym sposobem, ukończoną będzie przyjęta przez Entreprenera dostawa Narzędzi; z kaucji zaś jego potrąca się wszelkie straty, jakieby Skarb poniósł z tej przyczyny. 6) Entreprenier obowiązany złożyć deklarację, jako będzie oczekiwał zatwierdzenia przez Władzę pozostałej za nim ceny; jeżeli zaś Władza uzna takąową za niekorzystną, lub entreprizę wcale za nie potrzebną, w takim razie nie może rościć żadnej pretensji i zadowolonym być winien ze zwrócenia mu kaucji. 7) Jeżeliby Entreprenier w przeciągu roku, nie otrzymał od Arsenalów wezwania, na dostawę wyszczególnionych w wykazie Narzędzi, w takim razie obowiązany dostawić wszelkie takowe przed dniem 1 Stycznia 1855 r. Arsenaly zaś przyjmą podług wzorów i warunków kontraktu. 8) Jeżeliby w przeciągu roku 1854, Arsenaly żądały narzędzi rzemieślniczych w większej ilości, nad oznaczoną w wykazie, w takim razie Entreprenier obowiązany dostawić niezaprzeczenie po cenie kontraktowej i na tychże samych warunkach, i przeciwnie gdyby nie zaszła potrzeba przyjęcia wszystkich narzędzi podług wykazu i niektórych nawet zupełnie nie żadao, Entreprenier nie może rościć na to żadnej pretensji. Szczegółowe zaś warunki i wzory, mogą być przejrane każdodziennie wyjąwszy dni Niedzielne i Świąteczne w Kancelarji Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenалу Konstrucyjnego, od godziny 9ej z rana do 2ej po południu. — Dowódzca Warszawskiego Artylle: Arsenалу Konstrucyjnego, Jeneral-Major, *Garbunoff* 1. Plumacz Arsenалу, *Zimmermann*.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrucyjny niniejszem zawiadania, iż w dniu 13/25 i 16/28 Listopada r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778 a, przy ulicy Śto-Jerskiej, licytacja,

na dostawę **MATERJAŁÓW**, potrzebnych w r. 1854, dla Artylleryjskich Garnizonów: Nowogeorgiewskiego, Alexandrowskiej Cytaдели i Zachodniego Okręgowego Arsenалу, do utrzymania w porządku Artylleryji, Broni, i innych rzeczy. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej; oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównyującą trzeciej części całkowitej summy zakontraktowanej t. j. rs. 806. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów i bliższe objaśnienia udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dni Niedzielne i świąteczne, w Kancelarji Arsenалу, od godziny 9ej z rana do 2ej po południu. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenалу Konstrucyjnego, Jeneral-Major, *Garbunoff* 1. Plumacz Arsenалу, *Zimmermann*.



Amatorom wyboracych **WINNYCH-GRON**, spieszamy donieść, że do składu P. Rucharkina, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, nadeszły prawdziwe Astra-chajskie Winne-grona, które tak smakiem jako i wielkością, zasługują na spotkanie się z najdelikatniejszym podniebieniem.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w handlu moim w Sieradzu, w Ryuku pod Nr 5/6, oprócz **MATERJAŁÓW** aptecznych i **FARB** różnych suchych i olejnych, dostać można w każdym czasie za pomierną cenę i w najwyborniejszym gatunku, także i następujących towarów, jako to: Konzennych; Narzędzi różnych dla rzemiosł; Szkała różnego gatunku, stołów: białego i taflowego; Blachy cynko- i żelaznej; przedmiotów Galanteryjnych; Świec lojowych i stearynowych stołowych, oraz Rościelnych; Mydła; Massy do podłoż, do skór i do smarowania osi; Gwoździ maszynowych różnego gatunku, i różnych innych towarów. — *A. Fayans*.

**6.000 sztuk SZCZEPÓW** 3 i 4ro-letnich, jest do nabycia w dobrach Ryki, przy szosie Lubelskiej, 84 w. od Warszawy odległych, w 147 gatunkach najlepszych, szcepionych i okłizowanych na ziarnówkach. Ktoby sobie życzył nabyć, raczy zgłosić się do Pana Sobolewskiego, adresuując swe obstarunki przez Moszczańkę do Ryk. Cena Szczepów jest następująca: **JABLONKI** po kopiejek 37½; **GRUSZKI, WIŚNIE, CZEREŚNIE i RENGLODY**, po k. 45; **SLIWRI**, po k. 22; **BRZOSRWINE i MORELE**, po kop. 75; które na żądanie mogą być odstawione do Warszawy za przystępem wynagrodzeniem, przez furmanów tam co tydzień udających się.

### BEKANTWACHUNG.

Es wird mit Genehmigung der hiesigen Koeniglichen Regierung hierdurch bekanntgemacht, dass der diesjaehrige hiesige Flachsmarkt, nicht, wie in den Kalendern angezeigt, am 5ten December, sondern am 29ten November, statt finden wird. — Breslau den 29 September 1853.

Der Magistrat hiesiger Haupt-und Residentzstadt.

### UWIADOMIENIE.

Z pozwoleniem Rządu Królewskiego, podaje się do publicznej wiadomości, iż **JARMARK** tegoroczny na len, nie odbędzie się w dniu 5 Grudnia, jak Kalendarze podają; lecz w dniu 29 Listopada r. b.

W Wroclawiu, dnia 29 Września 1853 r.

Magistrat miasta stołecznego Wroclawia.

### HOTEL FRANCUSKI W DREZNIE.

Nowy Właściciel zaprowadził w tym domu wszelkie możliwe ulepszenia, a to celem pozyskania zadowolenia podróżnych. Należyście podróżni znajdą tam wyborną kuchnię, dobre łożka, dobre wino, a to wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. Podpisany, będąc z urodzenia Francuzem, mówi nieco po polsku, gdyż bawił czas niejaki w tym kraju. Z jego strony nie pominiętem nie zostanie, aby uczynić pobyt podróżnych w Dreźnie przyjemnym. — *Ludwik Raffarra*, w Hotelu Francuskim.

Pragnąc, jak ciągle tego dawałem dowody, zasłużyć sobie na względy Szanownej Publiczności, przy zmianie mieszkania, starałem się tak urządzić swój **WARSZTAT KRAWIECZY**, tudzież stosunki pod względem nabycia materiałów do garderoby męskiej służących, abym mógł nietylko zadosyć uczynić wszystkim wymaganiom gustu i mody, ale i zadaniami umiarkowanej ceny. Zawiadamiając o tem JJWW. i WW. Panów którzy raczyli zaszczycać mnie swoim zaufaniem, jak niemniej tych, którymby się podobało poruczać swoje roboty, mam zaszczyt zapewnić, iż najsilniejszym moim staraniem będzie poświęcić usługi swoje na ich rozkazy. Mieszkam przy ulicy Bielańskiej Nro 610. — *Eoskoczyński.*

Jest RESTAURACJA z wolnej ręki do nabycia każdego czasu, z meblami, z wszelkimi sprzętami do niej należącymi, oraz z Piwnicą; życzący nabyć takową, raczy się zgłosić do Właścicieli pod Nr 371, tamże zamieszkałej.

Rsr 5 NAGRODY. — Jadącemu dnia 12 b. m., około godziny 12ej rano, od rogu ulicy Senatorskiej ku Kanonjom, wypadły **PAPIERY**, zawierające stare Dokumenta w języku niemieckim, w trąbkę zwinięte, i sznurkiem związane. Łaskawy znalazca za oddaniem tychże pod Nr 89, przy ulicy Dziekanja, do Kancelarji Parafji Sgo Jana, otrzyma powyższą nagrodę.

W dniu 6 (18) Listopada r. b., o godz: 5ej po południu, w miejscu posiedzeń T. C. G. W. w Warszawie, Wydz: I, przy ulicy Długiej pod Nr 549, sprzedana będzie w drodze publicznej licytacji, Nieruchomość w Warszawie, przy ulicy Kapitulnej pod Nr 537 położona; licytacja rozpocznie się od summy rs. 6,507 kop. 94 $\frac{1}{2}$ . Nieruchomość ta w stosunku tacy, przynosi obecnie przeszło 10 procent czystego dochodu; zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzeć można, w Kancelarji Pisarza Trybun., i u Józefa Piwońskiego Patrona, przy ulicy Długiej, pod Nr 549a mieszkającego.

Dnia 6 b. m. przechodząc przez Nowy Zjazd, ulicą Krak.-Przedm., dom Rezlera, Miodową, Senatorską, Długą, Freta, Franciszkańską, i Stare-Miasto, zgubiono **BROSKIE** złota, w daguerotypem, na którym było dwie osób. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o zwrot pod Nr 1362 przy ulicy Jasnej, do W. Bobrowskiej, za stosowną nagrodę.

**RUBLI 15 NAGRODY.** — Dnia 11 b. m. w przejeździe z Nalewek, na Nowy-Świat, zgubiona **SZPILKA** w formie rezydę, z dużym brylantem, w środku otoczonym mniejszemi brylantkami, z dwoma wiszącymi bombelkami, także brylantowemi. Łaskawy Znalazca zechce ją oddać za powyższą nagrodę, do Drukarni Kurjera. Uprasza się przytem PP. Jubilerów, aby raczyli zwrócić uwagę na opisaną Szpilkę.

Zawiadaniom Publiczność, że **RUCHOMOŚCI** do posiadłości po niegdy Wilhelmie z Rusinów, pierwszego ślubu Weichert, powtórnego Daniel, Wdowie, należące, jako to: Fortepjan mahoniowy, Meble mahoniowe i jesionowe, Obrazy olejne i Kopersztychy, Zegarki złote i srebrne, Srebro stołowe i różne naczynia srebrne, Zegary, Futra, Salopy, Pościel, Bielizna i Garderoba, Szkło, Fajans, i Porcelana, Naczynia miedziane i mosiężne, Bryczki, Wozy, Sanki z Zaprzęgami, Narzędzia i wyroby powroźnicze i kołodziejskie, Krowy, Rozy i różne sprzęty gospodarskie, na domaganie się opieki nieletnich dzieci, z mocy upoważnienia Rady familijnej i w skutek rozkazu Prezesa Trybunału Cywilnego, sprzedane będą przez licytację publiczną na d. 3 (15) Listopada r. b. i dni następnych od godz: 9ej z rana, tu w Warszawie za Wolskimi rogatkami, przy ulicy Wolskiej w domu pod Nr 3116a, przed podpisanym Rejentem odbyć się mająca, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. — Michał *Rapacki*, Rejent.

Potrzebny jest **EKONOM** do zarządu Folwarku, 14 wiorst od Warszawy odległego, który mógłby złożyć świadectwa zdatości i dobrej konduty, i bezwzględnie obowiązki swe objąć. Wiadomość bliższa przy ulicy Elektoralnej Nro 760, na dole w kancelarji. — Tamże dowiedzieć się można o **DZIERŻAWIE DÓBR** w blizkości Warszawy położonych, za ratę roczną około rs. 2,000. W dobrach tych jest Gorzelnia i Browar. Pacht mo-

zna trzymać 120 krów i więcej, za opłatą od krowy po rs. 12; bo pastwiska są dostateczne, siana przeszło 9,000 pudów; propinacja i czynsz do rs. 750 wynosi. Dobra te mają 345 dziesiątin; folwark leży w środku lasu, do tychże dóbr należącego.

**BRYCZKA** Rossyjska z Fordeklem, prawie nowa, na parę koni, jest do sprzedania w Hotelu Ba-warskim przy ulicy Bednarskiej. Wiadomość o cenie powiązać można u Administratora tegoż Hotelu, z rana do godziny 9ej, a po południu od godziny 3ej.

a) Znany w Warszawie **OGRÓD** ozdobny, z wielkimi i kosztownymi budowlami, blisko rogatki położony, oraz i kilka innych Ogródów i Possessji, bać w małych partjach, bać razem, za bardzo umiarkowaną cenę są do sprzedania. — b) **DÓBRA ZIEMSKIE**, znacznej obszerności, 49 wiorst od Kolei żelaznej leżące, w gruntach dobrych w połowie pszennych, z budynkami murowanemi, pięknym Ogrodem i 5ma Stawami zarybionemi, są do sprzedania, za cenę niższą jak w r. 1829 kosztowały, z powodu, że interesa i wiek, zmuszają właściciela do sprzedaży. Bliższą wiadomość udzieli Kantor Informacyjny Kaczanowski, przy ulicy Krakow.-Przedmie: Nr 386.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę, para **KONI** zdalnych do miasta i do podróży. Wiadomość w domu Zajezdnyh Kielca przy ulicy Królewskiej. Szwajcar miejscowy takowe wskaże.

Ktoby miał do wynajęcia zaraz **POKÓJ** z Przedpokojem, albo jeden obszerny **POKÓJ** z meblami lub bez, aby tylko niedaleko od głównych ulic; raczy nadesłać wiadomość do Hotelu Krakowskiego pod Nr 29.

**Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka JEZUS.** Ogłasza niniejszym, że na dostawę artykułów żywności dla Szpitala Dzieciątka JEZUS w ciągu 1go półroczia 1854 r. potrzebnych, a mianowicie: Grochu czwartki 39 (korcy 65); Maki pszennej i żytniej, czwartki 460 (korcy 755); Krup czwartki 343 (korcy 564); Okrasy pudów 295 żoła: 13 (funtów 11,890); Żyta czwet: 164 (korcy 270); Piwa beczek 540; odbędzie się licytacja w dniu 9/21 Listopada r. b., przed Radą Szczegółową Szpitala Dzieciątka JEZUS, o godz: 5 z południa, a to przez deklaracje opieczętowane, a potem głośną. Vadium którego wysokości do każdego oddziału żywności w warunkach licytacyjnych jest oznaczona, na ręce Intendentu Szpitala w gotowiznie lub papierach publicznych złożone być winno, do godz: 5 wieczorem, w dniu na licytację oznaczonym. Bliższe warunki dostawy przejrzeć można każdodziennie w Kancelarji Szpitala. — Opiekun Prezydujący, Rzecz: Rada Stanu, *Nie-pokojezczyki.*

Dnia 11 b. m. na ulicy Nowy-Świat, zabląkała się **SUCZKA** 6 miesięcy mająca, z rasy ang: buldoków, maści brudno kasztanowatej, biała łata pod szyją i przednie łapy więcej białe, a tylne mniej, uszy obcięte, ogon na końcu biały. Uprasza się Znalazcy o odprowadzenie jej, pod Nr 1066n, przy ulicy Królewskiej, do Schneebergera, Berajtera, za nagrodą kop. 75.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 0. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 6.

**TEATR WIELKI.** Jutro pierwsze przedstawienie sztuk *Magicznych* Pana *Hermann.*

Piotr *Śliżyński*, Nauczyciel **TANCÓW**, podaje do wiadomości, że udziela lekcje, tak w swoim mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza Osoby które wcale nie tańczyły i nie uczyli się, w 20tu kilku lekcjach 5u tańców najpotrzebniejszych; za pewność wyuczenia, zaręcza; — mieszka pod Nr 16 przy uli: *Sto-Jańskiej*, na 1m piętrze; zastać go można od godz: 9 z rana, do 7ej wieczorem.